

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 3 października 2017r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 17 maja 2017r., w sprawie o sygn. IX K 226/17, uznał oskarżonego S. S. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 1 grudnia 2016r. na ulicy (...) w miejscowości G., będąc w stanie nietrzeźwości 1,74 ‰ alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód marki A. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 178a § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 42 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, zaliczając na mocy art. 63 § 4 kk na poczet tego środka okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 1 grudnia 2016r.

Na mocy art. 43a § 2 kk orzekł od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące wydatki w kwocie 70 złotych oraz opłatę sądową w wysokości 60 złotych.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i oparcie ustaleń na sprzecznych względem siebie zeznaniach świadków R. M. i M. R.;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, iż radiowóz Policji zajechał drogę oskarżonemu, który siedział w samochodzie jako kierowca, po czym zatrzymał się i wysiadł z pojazdu, w sytuacji gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie wskazuje jednoznacznie na wystąpienie takich okoliczności.

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności procesowej, w przypadku nieuwzględnienia powyższych zarzutów, podniósł także zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, przejawiającej się w orzeczeniu kary bezwzględnego pozbawienia wolności w sytuacji, gdy wystarczające byłoby zastosowanie sankcji o charakterze wolnościowym w postaci grzywny lub kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W oparciu o taki zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kary i orzeczenie kary grzywny, względnie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za niezasadną.

Na wstępie trzeba zatem podkreślić, iż wbrew wywodom obrońcy Sąd I instancji dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i

uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 178a § 1 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24 III 1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja obrońcy oskarżonego stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący zatem w apelacji podejmuje próbę zdeprecjonowania zeznań obojga funkcjonariuszy Policji, powołując się zwłaszcza na wyjaśnienia oskarżonego, a tym samym fakt kierowania pojazdem przez jego siostrę M. M.. Przywołując w apelacji część zeznań R. M. nie dość wiernie, zauważa, iż przed zatrzymaniem oskarżonego, nieco wcześniej była widziana przez funkcjonariuszy Policji znana im kierująca M. M., tyle tylko, iż jechała ona około godziny 2.40 innym samochodem - marki O. (...), później zaś – już po zdarzeniu – zgłosiła się jedynie na komisariat, w widocznej ciąży, była osłabiona i wymagająca pomocy przy wejściu, przedstawiając się jednak jako kierowca pojazdu A. (...). Wbrew zarzutom czynionym w apelacji, zeznania policjantów pełniących owej nocy patrol w G. przy ul. (...) były zbieżne i niepozostawiające żadnych wątpliwości co do tego, że kierującym pojazdem, który skręcił gwałtownie w lewo bez kierunkowskazu w osiedle na widok zatrzymującego go funkcjonariusza, był oskarżony, siedzący jako jedyny w pojeździe. Jest prawdą, co wynika z zeznań R. M., że funkcjonariusze jadący za nim radiowozem nie mieli przez cały czas kontaktu wzrokowego z pojazdem, widząc bowiem kierujący się ulicą (...) na wprost samochód A. (...) zdecydowali się skręcić w prawo (w tę ulicę), by móc zajechać mu następnie drogę. Trwało to jednak zaledwie 10-15 sekund, gdy zauważyli pojazd ten ponownie będący w ruchu na ul. (...), a następnie wybiegającego z pojazdu oskarżonego i kierującego się w stronę zamkniętej klatki schodowej. O ile także i M. R. przyznała, że stracili pojazd z oczu na małej odległości (bloku i boiska), o tyle i ona nie miała żadnych wątpliwości co do tego, że za kierownicą siedział mężczyzna – oskarżony, któremu zajechali oni następnie drogę, zmuszając go do zatrzymania się przed ich maską, opuszczenia pojazdu i krótkiej ucieczki. Obrońca podnosi rozbieżność obojga świadków gdy idzie o sam moment zatrzymania się i usytuowanie pojazdów A. (...) i radiowozu, tym niemniej R. M. i M. R. są konsekwentni w tym opisie, mówiąc o zajechaniu kierowcy drogi i wymuszeniu na nim niejako zatrzymania się przed maską radiowozu (naprzeciw, czołowo, w odległości 2-3samochodów). To, że na pytania obrońcy ta ostatnia wspomina na rozprawie o podjechaniu przez nich „bezpośrednio za nim”, czyli za oskarżonym, wcale nie oznacza – jak sugeruje obrońca – odmienności w tej relacji, jeśli po pierwsze zważyć na jej zeznania całościowo, w zestawieniu nadto z relacją drugiego świadka, po drugie zaś kontekst cytowanej wypowiedzi świadczy jedynie o tym, że w sytuacji zatrzymania kierowcy radiowóz był na miejscu tuż po tym jak zatrzymał się pojazd A. (...). W żadnym wypadku nie było mowy o tym, by funkcjonariusze Policji po zatrzymaniu oskarżonego podjęli czynności mające na celu ustalenie kto kierował pojazdem, okoliczności zdarzenia bowiem, środek nocy (godzina 3-4), puste osiedle, żadnej poza policjantami i oskarżonym osoby w obrębie pola widzenia, świadczą niezbicie o tym, że pojazdem tym kierował oskarżony. Trzeba podkreślić też, że świadkowie widzieli moment gdy pojazd był jeszcze w ruchu przed zatrzymaniem, a następnie na ul. (...) wysiadł z niego oskarżony z miejsca kierowcy. Nie jest zatem prawdą w tych okolicznościach twierdzenie S. S., skądinąd znanego wcześniej R. M.,

że samochodem kierowała jego siostra, ta bowiem nie była w ogóle obecna tam w czasie pościgu i kontroli, zjawiając się później dopiero w komisariacie.

W tej sytuacji argumentacja skarżącego przedstawiona w środku odwoławczym nie może podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Trzeba podnieść jeszcze raz, że opis przebiegu wydarzenia od samego jego początku został przedstawiony przez funkcjonariuszy Policji w sposób zbieżny, a jedyna możliwa nieścisłość pojawiająca się w końcowej relacji M. R., omówiona powyżej, a dotycząca sposobu zatrzymania się obu pojazdów, nie mogła skutkować brakiem przydania jej zeznaniom waloru wiarygodności. Relacje obojga policjantów korespondują ze sobą zwłaszcza co do najistotniejszych z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania aspektów, a mianowicie, że to od początku oskarżony był kierowcą pojazdu, jechał sam, gwałtownie skręcając w lewo na ich widok, zgodnie także opisywali sposób zachowania się kierowcy po zatrzymaniu się w niewielkiej odległości od oznakowanego radiowozu. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji oboje relacjonowali zatem rzeczowo i spójnie przebieg zdarzenia od samego jego początku, nie mając żadnych wątpliwości co do tego, iż osoba, która na ich widok zjechała w osiedle i osoba, która następnie zatrzymała pojazd na ul. (...) uciekając w kierunku klatki schodowej to jedna i ta sama osoba. Nie wynika z relacji tych świadków, by ich możliwość obserwacji zdarzenia w jego końcowej zwłaszcza fazie była czymkolwiek zakłócona, wręcz przeciwnie – oboje byli pewni, że zatrzymali nietrzeźwego kierującego, który na miejscu zdarzenia już swe sprawstwo kwestionował, wskazując na siostrę jako kierującą, „która gdzieś tu jest”.

Zarzut nieuwzględnienia zatem całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, w tym zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego, należało uznać za niezasadny. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej i kompleksowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. W szczególności tenże Sąd nie naruszył treści art. 410 kpk oraz art. 424 kpk, wskazując w pisemnych motywach rozstrzygnięcia jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym, przyznając w całości walor wiarygodności relacjom dwóch świadków obserwujących całe zdarzenie przed przystąpieniem do interwencji i zatrzymaniem nietrzeźwego kierowcy.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniem doświadczenia życiowego z zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji, w tym w szczególności w zestawieniu z relacją oskarżonego, nie znajdującą oparcia w materiale dowodowym, zasadach logiki i doświadczenia życiowego, uznana została za wiarygodną, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się później do winy oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza także, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti. Sąd Okręgowy zaakceptował w pełni także wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego. Zauważyć trzeba, że kara ma spełniać określone cele prewencyjne (wychowawcze i zapobiegawcze) w stosunku do oskarżonego oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy czym cele te powinny być ustalane na czas wyrokowania. Miarkując zatem rodzaj i wymiar kary, konieczna jest ocena zachowania sprawcy przed i po popełnieniu przestępstwa, skoro elementy te decydują o określeniu wymagań z zakresu prewencji indywidualnej. Jeśli zatem uwzględnić stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, a także jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest jedynie kara pozbawienia wolności i to w wariantcie bezwzględny. Sąd Rejonowy miał słusznie w polu widzenia okoliczności popełnionego czynu o wyjątku obciążającym, takie jak znaczna wysokość stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu w czasie jazdy, czy jego działanie z zamiarem bezpośrednim. Okolicznością rzutującą także negatywnie na wymiar kary był ruch pojazdu co prawda w środku nocy, ale w terenie zabudowanym, na terenie osiedla mieszkalnego, co zapewne zagrażało realnie bezpieczeństwu w tym ruchu. Nadto oskarżony jest jeszcze osobą młodą, a jednak to nie pierwszy jego konflikt z prawem. W dacie popełnienia przedmiotowego czynu był już osobą parokrotnie karaną, stosowano względem niego wcześniej dwukrotnie dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, co nie przyniosło jednak pożądanego efektu, oskarżony bowiem łatwo i szybko powracał na drogę przestępstwa. Nie zmienia tej oceny bynajmniej fakt podnoszony przez skarżącego o dotychczasowej niekaralności za podobne czyny.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, wymierzona przez Sąd I instancji kara 3 miesięcy pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą, uwzględniającą stopień winy i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, pozwalającą na osiągnięcie wobec S. S. korzystnych efektów poprawczych, powinna przy tym spowodować, iż oskarżony zrozumie naganność swojego postępowania i dalej pokieruje swoim życiem w taki sposób, by ponownie nie naruszyć norm prawa karnego. Kara ta w należyтым stopniu respektuje także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym ugruntowania przekonania o nieuchronności kary za naruszenie dobra chronionego prawem i nieopłacalności zamachu na to dobro, wzmoże również poczucie odpowiedzialności, poszanowania prawa i pozwoli na wyrobienie właściwych postaw oraz poczucia bezpieczeństwa. Orzeczona przez Sąd orzekający kara pozostawi zatem społeczne odczucie o nieopłacalności popełniania przestępstw, równocześnie spełniając swe cele wobec sprawcy.

Nie może być także mowy w realiach tej sprawy o pozytywnej prognozie kryminologiczno – społecznej w stosunku do oskarżonego. Pomimo tego, że jedna z formalnych przesłanek została spełniona – kara orzeczona została w wymiarze nieprzekraczającym roku, niemniej jednak pozostałe wymogi niezbędne do zastosowania tego środka probacyjnego nie zaistniały. Oskarżony w czasie popełnienia tego przestępstwa był już skazany na karę pozbawienia wolności. Zgodzić się też należy, iż uprzednia karalność oskarżonego zaważyła na ocenie możliwości uzyskania spodziewanego efektu zapobiegawczego kary, o jakim mowa w przytoczonym wyżej przepisie. Orzeczona kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w ocenie Sądu odwoławczego nie miałyby szans na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę i w tym kontekście musi zostać uznana za niezasadną. Z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, regularność w popełnianiu przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełniłaby dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Wcześniejsze łagodne traktowanie przecież nie powstrzymało oskarżonego od dokonania ponownie przestępstw, a przeciwnie – skłoniło do ponownego nadużycia udzielonego mu zaufania. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania innej, a postulowanej kary w wariantcie wolnościowym oskarżony przestrzegałby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek.

Z powyżej naprowadzonych względów Sąd Okręgowy nie dopatrył się cech rażącej surowości wymierzonej oskarżonemu kary.

Wymierzony przez Sąd Rejonowy środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat jest współmierny do stopnia winy oskarżonego i okoliczności przypisanego mu czynu. Tak kształtowane kara pozbawienia wolności i środek karny zdaniem Sądu odwoławczego w żadnym razie nie mogą uchodzić za rażące surowe, spełnią cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego, a także cele w zakresie kształtowania świadomości społecznej. Podobnie gdy idzie o orzeczone świadczenie pieniężne w kwocie wszak ustawowo minimalnej, winno ono spełnić swe cele wychowawcze i penalne względem sprawcy, tak by wzbudzić w nim poszanowanie dla obowiązujących norm prawnych skierowanych przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, tak często niestety naruszanych .

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok utrzymano w mocy. Równocześnie zwolniono oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa, mając na uwadze fakt odbywania aktualnie przez niego kary w warunkach izolacji.